Ner 26.

ROK 1828.

29 Listopada.

Sobota.



GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

Dziennik ten wychodzi 3 razy w tydzień, to jest co Wtorek, Czwartek i Sobotę o godzinie 5 wieczór, w Krakowie w drukarni wydawców braci *Gieszkowskich.* Prenumerata kwartalna kosztuje Zp. 6 gr. 15. w mieyscu, pojedyńczy numer gr. 6. w królestwie polskim z pocztą Zp. 10.

XXVI. BULETYN

NOWOŚCI POLITYCZNYCH.

ANGLIA. (*Z Londynu* 7 *Listopada.*) Znowu dwie kompanije artylleryi, dostały rozkaz udania się do Jrlandyi, co zaraz dało na giełdzie do mniemania powód, o wybuchnieniu nowych rozruchów. --- Zdrowie króla zawsze jest w wątpliwym stanie; a xiąże Klarencyi bardzo niebezpiecznie chory.-- Stowarzyszenia i schadzki ze sprawą katolików związek mające, nieustaią.

AMERYKA POŁUDNIOWA. Budżet wydatków rzeczypospolitey Mexykańskiey na pierwsze połrocze od 1 Stycznia do 30 Czerwca 1828 był następuiący:

Wydział spraw zagranicznych i wewnętrznych 140,000 piastrów;--- Sprawiedliwości i religiyny 110,000,-- Wojenny 4,210,000,-- marynarki 500,000,-- Finansów, płacy prezydentów, ministrów i innych urzędników 1,050,000,-- Jeneralnego kongressu 200,000, nieprzewidziane wydatki 20,000, -- ogólem 6,270,000;-- że zaś dochód czynił tylko 4,546,000 zatym *deficit* 1,724,000; nieliczac w to procentow na zagraniczną pożyczkę 1,054,-800 piastrów wynoszących.

(*Z Londynu* 8 *Listopada*). Podług doniesień z Honduras 30 Sierpnia, woyna pomiędzy *Gwatimala i San Salwador* z odmiennem powodzeniem i z naywiększą zaciętością trwa ciągle.

BAWARYA. (*Z nad brzegów Menu* 14 *Listopada.*) Rozeszła się tu powszechna wieść, że król bawarski, ma zamiar zwinąć dwa półki piechoty, a na to miast urządzić nową i silną *Landwerę*, do którey officerowie z odstawki przyłączeni bydź mają.

FRANCYA. (*Z Paryża* 15 *Listopada.*) Wiadomość o krwawey kłótni żołnierzy od gwardyi w Wersalu, o którcytak wiele napisały gazety, pokazuje się teraz, że była ogromnie przesadzoną; zamiast bowiem 26 jest ledwie 17 ranionych, i to dway tylko niebezpiecznie.

PORTUGALIA. (*Z Lizbony 29 Października.*) Nietylko w Tralos Montes, -- ale nawet w sameyże prowincyi Lizbony połączyły się bandy konstytucyonistów, i jedna bardzo silna, stoi tylko o 10 mil od tey stolicy. Postrach jest tu okropny; -- nikt nieśmie z domu wychylić, i ani słowa do nayzaufańszego przyjaciela przemówić.

Do nayważnieyszych wiadomości, należy następuiąca: Do Oporto przybył d. 21 P. okręt z Fernambuku, niemający uzupełnionego ladunku. Gdy właściciel zapytał się kapitana, skadby to pochodziło? takie odebrał objaśnienie: że tam nadeszla pogloska, iż Cesarz Don Pedro zawarlszy pokóy z Buenos Ayres, nayśpiesznicy udać się chce do Europy; i tym końcem rozkazał włożyć *ambargo* na wszystkie europeyskie okręty, dla użycia ich do przewiezienia woyska obawiając się przeto, aby i jego okrętu nieprzytrzymano, wołał wrócić z niezupełnym ładunkiem. Dowódzca eskadry francuzkiey na *Tagu*, kazał oświadczyć ministrowi morskiemu Portugalii: że tylko wtedy ustąpi z tey przystani, gdy go działa twierdzy przymuszą; ale radzi, iżby się tego D. Miguel niedopuszczał, gdyż bandera francuska nieznioslaby tey obelgi bezkarnie.-- W dzień urodzin D. Miguela, cale miasto podobne było do pustyni; surowość barbarzyńska Policyi, do tego stopnia rozjątrzyła mieszkańców, że sobie dali słowo, niewychodzić dnia tego z domów. Przeciwnie teatr był napelniony, a to za staraniem policyi, która tam posprowadzała wszystkich stronników D. Miguela.-- (1) Rząd nakazał plebanom czuwać nad sprawowaniem się i duchem swych parafijan;-- jakoż ieden z obwodu lizbońskiego doniosł już 20 osob, które teraz jęczą w więzieniach Limoeiro.

(*Londyn 8 Listopada.*) Ostatnie wiadomości z Rio Janeiro, coraz większe nadają podobieństwo do prawdy, że niezwłocznie odpływa ztamtąd silna wyprawa do Lizbony.--- (*Paryż 13 Listopada.*) Gierilasy pomnażają się coraz bardziey do koła, i wielką trwogą napełniają radę D. Miguela. (2)--- W Plimut znayduje się już 2850 Portugalczyków, którzy za pierwszą sposobnością, zechcą teraz popłynąć do swey oyczyzny. - (*Londyn 12 Listopada.*) Fregata *Imperatrice* (Cesarzowa) o 74 działach, na którey młoda królowa Marya przybyła do Europy, ma się udać niezwłocznie do wyspy Terceira, dla dania jey pomocy przeciw D. Migu elowi.

Listy z Lizbony nadeszłe do Londynu pod d. 5 Listopada (w Gońcu angielskim,) opiewają: że korpus gierilasów pod wodzą półkownika Serpa Pinto, wszedł do Villa Real, do Braga, do Guimarens, a nawet do Penefil, i wszystkich stronników D. Pedra uwięzionych powypuszczał na wolność. Nawet już linijowe woyska połączyć się z nim miały.--- Na giełdzie londyńskiey rozeszła się d. 8 Listopada uderzająca pogłoska, że gierilasy już nawet do Oporto wtargnęli; jednak nie w celu opanowania tego miasta, ale tylko dla opatrzenia się w broń i ammunicye i uwolnienia więźniów.

ROSSYA. Gazety hamburgskie między innemi zawierają następującą wiadomość: że d. 16 Października Wielki Wezyr, na głowę pobity zostawszy nad Kamtczykiem, utracił 32 dział, 8 chorągwi, mnóstwo ranionych, zabitych i do niewoli zabranych. Bitwa trwała od 8 z rana do 2giey popołudniu. Słychać o gorszey jeszcze klęsce *Omera Wrione*, który miał cały korpus utracić, ale szczegóły tey walki, nie są dokładnie wiadome. Zewsząd zdaje się potwierdzać, że woyna za Dunajem, pomimo zimy trwać nieprzestanie.

SZAŁ i ZDRAYCA.

OPIS NIEDAWNEGO WYPADKU.

Augusta B... młoda panienka, nie bogata ale cnotliwa, jadąc dyliżansem z Bruxelli;— przez zaufanie cokolwiek

nieostrożne, zwierzyła się jednemu z nieznajomych towarzyszów podróży, iż wiezie dla swojey siostry do Paryża, jedwabny szalik i chusteczkę nader piękney roboty, tak zręcznie ukryte pod sznurówką, że ich nikt dostrzedz nie zdoła, i że ma przeto nadzieję bezpiecznego przebycia granic od natręctwa celników.

Podczas gdy wóz dyliżansowy przed komorę przybyły, rewidować zaczęto; wysiadł nayprzód jakiś otyły Jegomość, i udał się odrazu do kancellaryi celney. Niebawem wysłany ztamtąd strażnik, poprosił z sobą Auguste, którey za wniyściem do biúra oświadczono: ażeby niewzięła za urazę, iż doniesiona będąc o przemycenie zakazanych towarów, nayściśleyszey musi uledz rewizyi. — Jakoż wskazano jey zaraz pokoik, w którym, od sroższych daleko niż mężczyzni, rewizorów płci swojey, odsznurowaney, wzięto szal i chusteczkę bez milosierdzia. Biedna dziewczyna, ze łzami powróciła do kancellaryi, gdzie jey nadto z zimną grzecznością kazano jeszcze zapłacić pewną karę pieniężną, i proszono bardzo uprzeymie, aby na drugi raz nieprzewoziła z za granicy zakazanych towarów.

Otrzeżenie to, więcey szyderskie niż uczciwe, do żywego rozjątrzyło serce dziewczyny, że powracając do powozu, płakała na nieludzkość celników.

»Na tego to Pana grubachę nie na nas, Pani się gnie»way, rzekł podsadzając ją na stopnie od karety, dyliżanso»wey jeden ze strażników celnych, wzruszony jey cierpie»niem; — [on Panią zdradził nikczemnie, — nie trzeba mu »było dowierzać!» —

Dyliżans ruszył z mieysca, — a wszyscy razem podróżni i podróżne, usłyszawszy także wyznanie strażnika, zaczęli w nayobelżywszych wyrazach przymawiać grubachowi; — zaczęto śpiewać rozmaite piosneczki z przydatkami o *szpiegach; kontrabandzistach! denuncyantach! delatorach!* a wszystko to z *akompaniamentem* wyrazów jednobrzmiących: *zapɔCo nikczemność! zdrada! obrzydliwość! czarność duszy!*

Grubach milczał jak posąg, a panienka płakała, ale również iak on, nieodzywała się do nikogo. —

Kiedy już przybyli do Paryża, a każdy zabierał się w swoią stronę, gruby zdrayca prosi skrzywdzoney towarzyki na stronę i tak do niey przemawia: »Pani mi zwierzyłaś się z jednym szalem i zdradzoną byłaś przezemnie; ja teraz Pani wyznaję: że mam ich na sobie za 80,000 franków i dla tego jestem grubachą; żeby zaś tym doskonaley uniknąć podeyrzenia celników, stałem się denuncyantem] Pani. — Lecz dowiedz się co więcey. Niebyła to podła chęć zabezpieczenia się cudzym kosztem; ale poznania raczey twego serca, bo postać już mnie w Bruxelli zachwycila.

Jakoż poznałem w tobie Pani wyższą istotę nad płeć twoją, poznałem anioła cierpliwości; — bo kiedy wszyscy miotali na mnie obelgi, nayuszczypliwsze przycinki, za krzywdę Pani wyrządzoną; — ty milczałaś, roniąc tylko niewinne łezki, iż twey siostrze niebędziesz wstanie uczynić przyjemności, którą się tak naprzód cieszyłaś. — Gdybyś mnie była Pani razem z towarzyszami podróży, obelżywemi jak oni dręczyła ucinkami, — byłbym jey tylko za przybyciem na mieysce, nagrodził szal i chusteczkę utraconą, niewspominając o reszcie.

Ale kto tak szacowny skarb znaydzie, jakim iest moja towarzyszka podróży, nie powinien go z rąk wypuszczać. — Jeżeli więc Pani jesteś wolną... i niewzgardzisz ofiarą serca?... Lecz widzę że za nadto porywczy jestem.... niewinne zarumienienie twoje, ostrzega mnie, iż zawiele naraz wymagam.... proszę więc Pani o adres... a jutro w inney postaci u nóg swoich mnie uyrzysz.

Augusta pomieszana, sama z sobą nie mogąca trafić do ładu; zaledwie była wstanie wyrzec numer swego mieszkania, potém z szybkością błyskawicy wskoczywszy do fiakra, rozstała się z grubym człowiekiem.

Nazajutrz koło południa, zapukano z cicha w podwoie, i na odpowiedź nieśmiałych usteczek: «*Entrez*« wszedł przystoyny młody mężczyzna, oświadczając nayprzód Auguście: że szale, które wczoray był przywiózł, już są w drodze, powrotem do Bruxelli: gdyż to tylko był zakład, z *Jeneralnym Cell' Dyrektorem* o łatwość przemycenia, na komorach francuzkich; że za stracony szalik i chustkę, z jego winy przynosi zapis 40,000 fr. dla poszkodowaney siostrzyczki. — »Tobie zaś naymilsza Augusto, z uniesieniem zawoła, »w nagrodę twey anielskiey, boskiey że tak powiem dobro»ci, przynoszę to, co mam naydroższego, życie i serce »moje!»

W kilka dni piękna Augusta, uyrzała się małżonką młodego barona D.... półkownika huzarów, — panią 100,000 franków dochodu, i ozdobą pierwszych towarzystw Paryża, gdzie przed miesiącem ledwieby na nią z politowaniem weyrzeć chciano. —

Panienka przystoina i cnotliwa, nigdy niepowinna rozpaczać o swą przyszłość; znaydzie ona swego *kontrabandzistę*, który ją całe życie szonować i kochać będzie.

TEATR NARODOWY.

23. Jutro dnia 30 dana będzie opera: JULIA.
